„STUDIA I MATERIAŁY", t. 8
MIĘDZY OBOWIĄZKAMI, PRZYWILEJAMI
A PRAWEM RZECZYPOSPOLITEJ XVI–XVIII WIEKU
SPOŁECZEŃSTWO W OBRONIE PAŃSTWA POLSKO-LITEWSKIEGO

Redakcja naukowa
Anna Kalinowska, Adam Perłakowski, Dariusz Rolnik, Filip Wolański

Przedsejmowe legacje królewskie w propagandzie wojennej Jana III Sobieskiego

The king's legations in the war propaganda of Jan III Sobieski

ROBERT KOŁODZIEJ
ORCiD: 0000-0002-3900-6667

Słowa klucze:
Jan III Sobieski, propaganda królewska, propaganda wojenna, sejmiki, legacje królewskie, zagrożenie tureckie, podatki

978-83-7022-250-5
ARX REGIA® WYDAWNICTWO ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE – MUZEUM
ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE – MUZEUM 2018

Robert Kołodziej (Wrocław)

Przedsejmowe legacje królewskie

w propagandzie wojennej Jana III Sobieskiego

Niewątpliwie jedną z najważniejszych prerogatyw należących do sejmu w dawnej Rzeczypospolitej było uchwalanie podatków. Królowie byli w tym zakresie zupełnie uzależnieni od decyzji sejmu, w którym w ciągu XVII w. coraz większą rolę odgrywała izba poselska. Przekonanie szlachty do konieczności uchwalenia podatków stanowiło też jedno z głównych założeń kampanii przedsejmowych organizowanych przez monarchów. Było to jednocześnie zadanie niełatwe, jeśli zważyć, że szlachta o żadnych obciążeniach nie chciała często słyszeć, nawet w obliczu zagrożenia wojennego[1]. Problem z nakłonieniem obywateli do podatkowania rósł jeszcze bardziej w 2. połowie XVII w., co było oczywiście związane ze zniszczeniem kraju[2]. Tymczasem nieustanne wojny wymagały finansowania. Nie inaczej było w czasach panowania Jana III (il. 1), kiedy to, z kilkuletnią przerwą, trwał konflikt z imperium osmańskim. Wymagał on dużych nakładów finansowych, a to z kolei stawiało przed królem niełatwe zadanie przekonania szlachty do regularnego uchwalania wysokich podatków.

---

1 Dyskusje króla ze szlachtą o odpowiedzialności za finansowanie obrony podsumowała U. Augustyniak, *Wazowie i „królowie rodacy". Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII w.*, Warszawa 1999, s. 122–132. Opinie sejmików analizowała M. Talik, *Stanowisko sejmików mało- i wielkopolskich wobec spraw podatkowych w pierwszej i na początku drugiej poł. XVII w.*, w: *Studia z dziejów ustroju i skarbowości Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w.*, red. K. Matwijowski, AUW, nr 504, Historia 34, Wrocław 1981, s. 67–88. O niechęci szlachty sieradzkiej do obciążeń podatkowych zob. A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*, Opole 1989, s. 140.

2 W 1671 r. szlachta chełmska uchyliła się od płacenia podatków, jako powód podając zniszczenia wojenne, zob. R. Kozyrski, *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648–1717*, Lublin 2006, s. 202. Szerzej na temat postaw szlachty sejmiku chełmskiego zob. J. Ternes, *Sejmik chełmski wobec problemów podatkowych Rzeczypospolitej epoki Wazów*, TKHOL PAN, t. 1, 2004, s. 74–92. Podobne rozważania na temat sejmiku lubelskiego zob. M. Ujma, *Stosunek sejmiku lubelskiego do problemów skarbowych w świetle jego uchwał z lat 1572–1696*, ZNWSP, t. 30, 1994, s. 125–147.

1. Nieznany malarz rzymski (?), *Jan III Sobieski na koniu*, XVIII w., Zamek Królewski w Warszawie – Muzeum

Oczywiście aby przekonać obywateli, należało prowadzić odpowiednie działania informacyjne. Król miał do dyspozycji wiele tego typu możliwości, zarówno nieformalnych, jak i oficjalnych. Do pierwszych zaliczyć należy przede wszystkim propagandę prowadzoną za pośrednictwem pism ulotnych i wszelkiego rodzaju „wieści", potęgujących poczucie zagrożenia kraju[3]. Działania formalne złożone były z kilku elementów. Na pewno ważnym łącznikiem dworu z sejmikami powinni być senatorowie, którzy, po części na prośbę króla, po części z powodu własnych interesów, przybywali na lokalne zgromadzenia szlacheckie, wspierając królewskie starania o wybór odpowiednich posłów i korzystne dla dworu zapisy w instrukcjach[4]. Bezpośrednio

[3] Ostatnio na ten temat w odniesieniu do działań propagandowych Jana III zob. A. Czarniecka, *„Nikt nie słucha mnie za życia…". Jan III w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009, s. 105–145 i 246–274.

[4] Uwagę tej kwestii poświęciła J. Choińska-Mika, *Między szlacheckim społeczeństwem a władzą. Problemy komunikacji społeczności lokalne – władza w epoce Jana Kazimierza*, Warszawa 2002, s. 207–213.

do obywateli dwór mógł docierać za pośrednictwem pism urzędowych. Należały do nich zwłaszcza kierowane do ziem uniwersały, których rozbudowana część narracyjna często miała na celu informowanie lokalnych społeczności o sytuacji państwa. Analiza tego typu dokumentów w procesie komunikacji między dworem a prowincją byłaby z pewnością frapująca. Drugi rodzaj oficjalnych dokumentów, który miał w założeniu mieć wpływ na obradującą w ziemiach szlachtę, to królewskie legacje wysyłane na sejmiki przedsejmowe, zawierające program króla i propozycje do rozpatrzenia na sejmie.

Legacje powstawały w kancelarii królewskiej, a ich twórcami byli najbardziej zaufani ludzie dworu[5]. Trudno sobie wyobrazić, aby król nie miał wpływu na samą legację, i to zapewne on w początkowym etapie jej powstawania dyktował punkty, które miały się w niej znaleźć, a gdy tekst był gotowy, zatwierdzał jego ostateczną wersję. Mógł przy tym brać pod uwagę zdania senatorów zawarte w deliberatoriach przedsejmowych, choć nie był do tego zobowiązany. Gotowe legacje były następnie przed sejmikami rozwożone po ziemiach i powiatach przez osoby w jakiś sposób związane z dworem. Obowiązek ten powierzano najczęściej ludziom zaczynającym swoją karierę polityczną. Zdarzało się, że były to pracujące w kancelarii osoby duchowne, które w przyszłości dochodziły do wysokich stanowisk kościelnych[6]. Legacja miała trafić na sejmik w dzień jego inauguracji, aby poseł odczytał ją zgromadzonej szlachcie. Stanowiła punkt wyjścia dla obradujących, którzy powinni ustosunkować się do zawartych w niej postulatów i zawrzeć w instrukcji odpowiednie punkty dla swoich posłów.

W czasach Jana III odbyło się 12 sejmów, na które powstało 12 legacji królewskich. Mimo iż legacje, w przeciwieństwie do uniwersałów, nie były oblatowane w księgach grodzkich, do dziś zachowały się teksty wszystkich 12 dokumentów powstałych w kancelarii Jana III. Warto pokrótce zanalizować ich treść pod kątem prowadzenia przez monarchę odpowiedniej „polityki informacyjnej", która miała skłonić szlachtę do zgody na uchwalenie podatków.

Pierwsza legacja, rozesłana po ziemiach przed sejmem koronacyjnym 1676 r.[7] powstawała w trakcie toczącej się wojny z imperium osmańskim,

---

5 W pierwszych latach panowania Jana III prawdopodobnie istotną rolę odgrywał Stanisław Sarnowski, prepozyt łęczycki i sekretarz królewski, w drugiej części rządów Sobieskiego był to Stanisław Szczuka, referendarz i regent kancelarii koronnej, zob. R. Kołodziej, *„Ostatni wolności naszej klejnot". Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 42.

6 Przykładem może być Michał Radziejowski, późniejszy prymas, który posłował w imieniu króla na sejmik bełski przed sejmem koronacyjnym w 1675 r., zob. *Instrukcja z kancelarii JKM Michałowi Radziejowskiemu… posłowi na sejmik bełski dana z obozu nad Zbruczą pod Czarnokozieńcami [7 XI] roku pańskiego 1675*, BN, BOZ, 1172, k. 188.

7 *Ibidem*; inne warianty tejże legacji: APG, 300/29, 175, k. 77–80 v.; ANK, ZR, 8, s. 1–7.

gdy zagrożenia państwa nikt nie kwestionował. Toteż nie może dziwić fakt, że większość narracji dokumentu królewskiego poświęcona była omówieniu położenia międzynarodowego Rzeczypospolitej. Sobieski podkreślał groźbę wiszącą nad krajem ze strony Turcji, chanatu krymskiego, ale również Kozaków, dowodząc, że janczarów mogą w każdej chwili zastąpić „tłumy samopałów". W rozbudowanej formie legacja przedstawiała niekorzystne położenie międzynarodowe państwa i brak możliwości znalezienia sojusznika do dalszej wojny. Zakładał więc król, że wojnę będzie musiała prowadzić Rzeczpospolita własnymi siłami. Omawiał zatem różne możliwości, pokazując wady pospolitego ruszenia i wypraw łanowych, i postulował, że najlepszym rozwiązaniem byłby żołnierz zaciężny. Nie pominął w swoich wywodach również kwestii związanych z artylerią, odpowiednim zaopatrzeniem i umocnieniem fortec Rzeczypospolitej. Wreszcie dużą część narracji zajmowały kwestie finansowe. Z jednej strony król powtarzał miłą dla ucha szlacheckiego prawdę, że podatkowanie jest ostatecznością, szczególnie dla zrujnowanego i zubożonego kraju, z drugiej strony wskazywał, że w obecnej sytuacji innego wyjścia po prostu nie widzi. Omawiał również zagadnienia związane z finansami państwa, funkcjonowanie komisji lwowskiej i trybunału radomskiego, poruszał kwestie hiberny i mennicy. Aby zachęcić szlachtę do szczodrości, przypominał, ile z własnej szkatuły wydał na utrzymanie wojska. Narracja dokumentu obracała się właściwie wokół spraw wojskowo-skarbowych, co nie może dziwić ze względu na trudne położenie kraju. Jedynie na zakończenie poruszono kilka kwestii niezwiązanych z wojną, m.in. sprawy *ius patronatus*, dóbr stołowych, wynagrodzenia zasłużonych żołnierzy.

Kolejna legacja królewska powstawała przed sejmem nadzwyczajnym 1677 r.[8], już po zawarciu z Turcją rozejmu żurawińskiego. Sytuacja kraju była zdecydowanie lepsza, choć z pewnością do stabilizacji międzynarodowego położenia było jeszcze daleko. Podczas konstruowania dokumentu król stał jednak przed niemałym problemem. Z jednej strony należało bowiem odpowiednio nagłośnić sukces bitwy żurawińskiej, z drugiej strony – przekonać szlachtę o ciągłym niebezpieczeństwie. Dlatego w pierwszej, wstępnej części dokumentu długi passus poświęcono opisowi samej bitwy, która zakończyła się niewątpliwym sukcesem monarchy, choć przed jej rozpoczęciem „już się wygraną nadymał seraskier turecki, pyszny wielkością swoją". Gdy król przeszedł do konkretnych postulatów przedsejmowych, w bardzo inteligentny sposób zaczął od stwierdzenia (naturalnie prawdziwego), że wiele podatków uchwalonych na sejmie koronacyjnym nie zostało wypłaconych, a części nawet nie

8 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, Żółkiew, 3 XI 1676 r., APG, 300/29, 178, k. 5–7 v.

zebrano. Niewesoły obraz sytuacji skarbu pokazał na przykładzie pogłównego, gdy „na trojga pogłównym od ostatniej taryfy pokazuje się w tym półroczu na dwa miliony defektu, toć jakby też na dwóch pogłównych trzecie zginęło". Oprócz zaległych płac wojskowych wskazał też król inne konieczne wydatki budżetowe: opłacenie Kozaków, upominki tatarskie, konieczność wysłania poselstw do Moskwy i do Stambułu. Próbował też nieśmiało podpowiadać gotowe rozwiązania skarbowe, gdy zauważył, iż „monopolis i akcyzami w podobnym ucisku ratują się insze narody". Dokument kończy kilka prywatnych postulatów i prośba, aby podjąć ostateczną decyzję co do miasta, w którym mają odbywać się sejmy z alternaty litewskiej. Brak jakichkolwiek innych postulatów państwowych, niezwiązanych z podatkami, król tłumaczy faktem, że „nie chce zatrudniać sejmu".

Kolejna instrukcja królewska powstawała przed pierwszym sejmem grodzieńskim[9], już po powrocie polskiego posła ze Stambułu, a więc właściwie w obliczu zawartego pokoju z Portą. Ponieważ układ był dla Rzeczypospolitej zdecydowanie niekorzystny, Sobieski przekaz do szlachty rozpoczął od narzekania na decyzję poprzedniego sejmu, który nie czekając na efekty rozmów pokojowych z sułtanem, dokonał redukcji wojska. Monarcha skwitował pochopną decyzję stwierdzeniem, „jakoby broń odpasawszy, na dyskrecyją potężnego, a stąd hardego spuścić się narodu". Był to niejako wstęp do nakreślenia położenia międzynarodowego Rzeczypospolitej, przede wszystkim w kontaktach z Turcją i Moskwą, i omówienia groźnych dla państwa wydarzeń na Ukrainie. Wspominał król, że wojsko nadal nie otrzymało części zapłaty za służbę, a część województw uchyla się od płacenia uchwalonych podatków. Przypominał wreszcie po raz kolejny swój wkład osobisty w finansowanie armii, zachęcając w ten sposób obywateli do większego poświęcenia na rzecz kraju. Dodawał na zakończenie, że wprawdzie „pozorny zawartego pokoju tytuł od wojny jakiekolwiek respirium daje, nie uwalnia jednak a cogitatione armorum". Innych postulatów, poza skarbowo-wojskowymi, w instrukcji brak.

Podobnie stabilna sytuacja międzynarodowa kraju miała miejsce dwa lata później, gdy król zwołał sejm warszawski na początku roku 1681[10]. Tradycyjnie instrukcję na sejmiki rozpoczyna omówienie położenia międzynarodowego i efektów poselstw wysłanych przez króla do krajów chrześcijańskich Europy w celu wysondowania możliwości stworzenia antytureckiej ligi. Była to jednocześnie dobra okazja, aby zwrócić szlachcie uwagę, że ze względu na „defekty skarbowe" poselstwa były

---

9 *Instrukcja Jana III na sejmik przedsejmowy województw poznańskiego i kaliskiego*, Żółkiew, 3 X 1678 r., APT, AMT, Kat. II, XIV-39, k. 7–10 v.

10 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, b.m., b.d., 1681 r., AGAD, APPot., 53, s. 535–546.

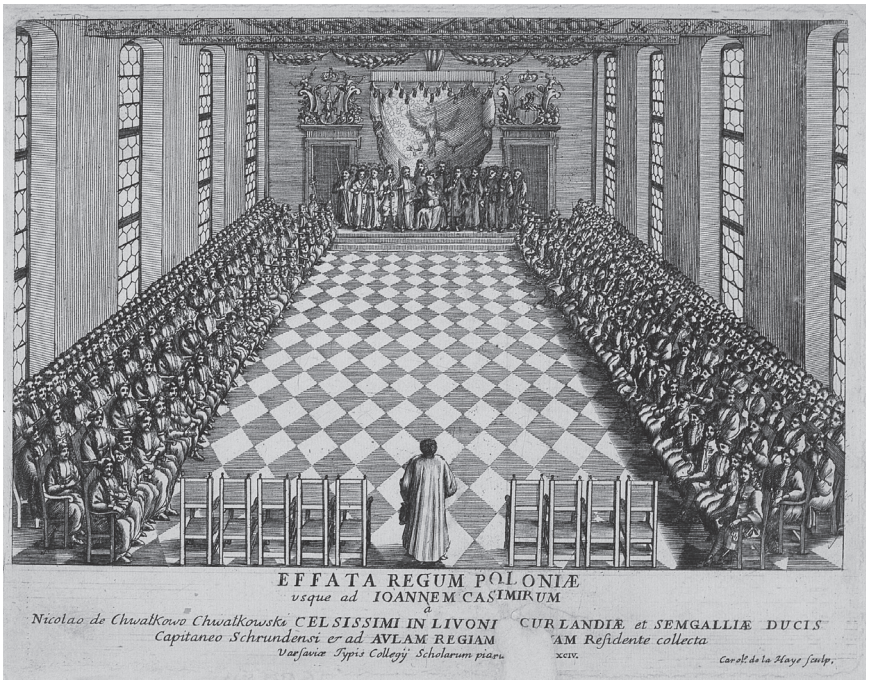

2. *Sejm za Jana III*, drzeworyt z: Charles de La Haye, *Effata Regum Poloniae usque ad Joannem Casimirum...*, przed 1694, Biblioteka Narodowa w Warszawie

mocno opóźnione, co niekorzystnie odbiło się na ich skuteczności. Można odczytać to jako jasny przekaz, że sytuacja finansowa kraju jest zła i konieczne będą podatki. Tym bardziej że proces rozgraniczenia z Portą przebiegał bardzo opornie, a urzędnicy tureccy stawiali coraz to nowe żądania. Król starał się również przekonać obywateli, że trwające nieustannie rozmowy z Moskwą zbliżają się do konkluzji, która może przewidywać wspólną wojnę przeciw Porcie. Dlatego apelował, aby szlachta dała swoim posłom na zbliżający się sejm „omnimodam potestatem konkludowania albo wojny […] albo też do zatrzymania pokoju". Narzekał monarcha na zmniejszanie się hiberny, ale przede wszystkim na funkcjonowanie systemu wybierania uchwalonych na sejmie podatków, głównie na zrywanie i bezprawne limitowanie sejmików relacyjnych i odkładanie zebrania zatwierdzonych konstytucjami sum. Skarżył się na konieczność odbierania pieniędzy od ziem przez deputatów wojska, którzy niejednokrotnie czekają na wydanie należnych kwot nawet ponad rok, przez ten czas przebywając z dala od obozów wojskowych. Osłabiało to znacznie polskie siły stacjonujące na Ukrainie i zwiększało niebezpieczeństwo od „tamtej ściany". Opóźnienia w wydawaniu podatków miały być przeszkodą uniemożliwiającą założenie zaplanowanych magazynów z żywnością.

Choć kolejny raz instrukcja królewska obracała się wokół problemów skarbowo-wojskowych, to w przeciwieństwie do poprzednich zawierała również kilka problemów wewnętrznych, takich jak funkcjonowanie Trybunału, sprawy monetarne czy kwestia zachowania w tajemnicy legacji królewskiej. Znalazło się też w niej miejsce dla postulatów w sprawie komisji kurlandzkiej i kilku spraw prywatnych.

Przed kolejnym sejmem, zwołanym na 1683 r., król był zdecydowany i przygotowany na rozgrywkę polityczną, mającą zakończyć się sojuszem antytureckim z Habsburgami i przystąpieniem do wojny. We wstępie do legacji na sejmiki[11] zwrócił uwagę na niebezpieczną sytuację granic w pobliżu Krakowa, związaną z powstaniem na Węgrzech i interwencją osmańską na tych terenach. Sobieski przekonywał, że Turcy mogą obecnie uderzyć na Rzeczpospolitą zarówno od strony Mołdawii i Podola, jak i od strony Węgier. Sytuację dodatkowo miały komplikować zamieszki wewnętrzne w Moskwie[12], jedynym potencjalnym polskim sojuszniku, oraz zły stan armii spowodowany przyczynami finansowymi. Mimo iż Rzeczpospolita nie prowadziła żadnej wojny, Sobieski apelował, aby sejm skończył się w przewidzianym prawem terminie, ponieważ przeciągające się obrady uniemożliwiają wczesne wyjście wojska w pole. Kilkakrotnie nawiązywał również do trudnej sytuacji skarbu, wspominając, że podskarbi musiał zaciągnąć kredyt, aby zapłacić tradycyjne „upominki" tatarskie. Dodać należy, że w instrukcji pomieściło się kilka spraw prywatnych, nie było natomiast w niej wzmianki o sprawach najważniejszych – ataku na podskarbiego Jana Andrzeja Morstina i planach sojuszu z cesarzem.

Kolejny sejm z 1685 r. odbywał się już w trakcie rozpoczętej wojny, a po wiktorii wiedeńskiej, toteż nie mogło w legacji króla zabraknąć miejsca na opis królewskiego tryumfu[13]. Fragment ten zajmował znaczną część dokumentu. Propozycja króla pod obrady ponownie koncentrowała się na wojnie i niezbędnych działaniach, które należy podjąć, aby ostatecznie pokonać wojska sułtana. Monarcha tłumaczył wyjątkowe przeniesienie sejmu z Grodna do Warszawy[14] względami wojennymi i koniecznością obradowania bliżej teatru działań zbrojnych. Apelował

---

11 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, Stryj, 4 XI 1682 r., BK PAN, 993, k. 51 v.–53.

12 Związane ze śmiercią Fiodora III, buntem strzelców i zamieszaniem z obsadą tronu moskiewskiego, z nowszych publikacji na ten temat zob. P. Buszkowicz, *Pietr Wielikij. Borba za włast' (1671–1725)*, Sankt Petersburg 2008, s. 129–140.

13 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, b.m., b.d., 1684 r., APG, 300/29, 188, k. 166–168 v.

14 Sejm 1685 r. powinien zgodnie z alternatą odbyć się w Grodnie, kulisy jego przeniesienia zob. R. Kołodziej, *Litewski sejmik generalny w Słonimiu na tle sytuacji w Rzeczypospolitej przed sejmem 1685 roku*, „Res Historica", nr 40, 2015, s. 97–113.

też o szybkie skończenie sejmu i uchwalenie podatków na wojsko, aby można było wiosną rozpocząć operację mającą na celu odzyskanie Kamieńca Podolskiego, póki Turkom nie uda się go wzmocnić i zaopatrzyć. Zwracał uwagę również na konieczność wydania wszystkich podatków uchwalonych na sejmie 1683 r. i poruszał inne kwestie skarbowo-wojskowe (jak na przykład sprawę ordynacji piechoty łanowej, hiberny, opłacenia Kozaków i utrzymania artylerii). Prócz postulatu rewizji skarbu koronnego po wyjeździe z kraju podskarbiego Morstina w legacji nie znalazły się żadne punkty niezwiązane z prowadzoną wojną. Król w zakończeniu podkreślił zresztą, że to zabieg celowy, który ma ułatwić szczęśliwe zakończenie obrad sejmowych.

Kolejny sejm zebrany został z naruszeniem dwuletniej kadencji dopiero w 1688 r. W legacji przedsejmowej król ponownie skoncentrował się na kwestiach związanych z trwającym konfliktem[15]. Wyliczał wszystkie kampanie, które wojsko przeprowadziło w ciągu trzech ostatnich lat, podkreślając liczne sukcesy militarne. Przekonywał, że pokonanie Turków jest bliskie, ponieważ „mieszają się i tępieją siły pogańskie". Jednak aby to osiągnąć, potrzebna jest kontynuacja wojny, a ta wiąże się z podatkami. Szeroko rozwodził się monarcha nad dotychczasowym zaangażowaniem szlachty w finansowanie działań militarnych, narzekając na sejmiki, które uchwalone na sejmie prawa „albo inaczej tłumaczą, albo do skutku przywodzić nie chcą". Apelował o to, by nie zatrzymywać w ziemiach pieniędzy przeznaczonych dla wojska, oraz o terminowe kończenie sejmów, aby nie tracić czasu „pory wojennej". Ze spraw wewnętrznych w legacji poruszono kwestie Trubunału Radomskiego oraz *ius patronatus*, a zakończono ją kilkoma postulatami prywatnymi. W konkluzji dokumentu znalazł się zapis, który dobrze oddawał przedsejmową politykę króla: „Liczniejszemi punktami nie chce J.K.M. obciążać instrukcyjej, wiedząc dobrze, że niewiele tam trzeba pisać i perswadować, gdzie należy, aby siła prawdziwy, szczery i doskonały bez interesów ku ojczyźnie czyniła afekt".

Ponieważ sejm 1688 r. został zerwany, król postanowił jeszcze w tym samym roku zwołać kolejny. Ze względu na to, że oba zjazdy dzieliło zaledwie kilka miesięcy, uznał Sobieski, że nie warto układać całkowicie nowej legacji, skoro można odwołać się do starej. W ten sposób skonstruowano kolejną instrukcję królewską, w której zapisano, że król „krom przeszłych instrukcyi co by przydać miał, nie znajduje"[16]. Krótko

---

15 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, b.m., XI 1687 r., B Oss., 242, s. 190–198; inny egzemplarz zob. Nacionalna Biblioteka Ukraini im. V.I. Vernadskogo w Kijowie, f. 1, 5984, s. 107–112.

16 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, b.m., 1 X 1688 r., APG, 300/29, 190, k. 234–237 v.

przypomniał o trwającej wojnie i ciągłym zagrożeniu państwa ze strony ord tatarskich. Na zakończenie napomknął jedynie o obrazie, która spotkała jego syna Jakuba w związku z tzw. afrontem berlińskim[17].

Kolejny zerwany sejm skłonił króla do rozpoczęcia po raz trzeci w ciągu trzech lat ekspedycji sejmowej. Przed sejmem zwyczajnym, zwołanym od Warszawy na początku 1690 r. powstała następna legacja[18]. Podobnie jak poprzednia była ona wyjątkowo krótka, a Sobieski koncentrował się na narzekaniu na dwa kolejne zerwane sejmy, brak realizacji postanowień podatkowych z sejmów poprzednich i na przedłużanie obrad: „Kto bowiem kiedy widział […] bez pieniędzy wojnę trzymać, bez płace żołnierza wyprowadzać". Apelując do szlachty o uchwalenie szybko podatków, kończył instrukcję deklaracją, że „Materyi nowych do sejmowania żadnych J.K.M. nie formuje i na obiedwie dawniejsze referuje się instrukcje".

Kolejny sejm zwołany został dopiero na koniec 1692 r., a więc niemal po trzech latach przerwy. Wydawałoby się zatem, że w takiej sytuacji instrukcja na sejmiki powinna być znacznie szersza i zawierać więcej postulatów niż dwie ostatnie[19]. Było jednak zgoła inaczej. Jeśli nie liczyć pochwał pod adresem króla, wojska i hetmanów oraz omówienia efektów poprzednich kampanii mołdawskich, król koncentrował się ponownie na kwestii nadmiernego przeciągania obrad sejmowych i niesprawnej egzekucji jego uchwał podatkowych w poszczególnych ziemiach. Wymieniał konieczność opłacenia artylerii, Kozaków, zaopatrzenia załóg stacjonujących w zdobytych twierdzach wołoskich i stawiał za wzór swoją osobę, przypominając, że z prywatnych środków asygnował dla wojska kilkaset tysięcy złotych. Oprócz stałych elementów związanych z wojną w instrukcji znalazły się jedynie trzy postulaty – dotyczące królewskiego prawa patronatu, uregulowania kwestii monetarnych i wynagrodzenia spadkobierców Tytusa Liwiusza Boratiniego.

Zerwanie sejmu grodzieńskiego 1692–1693 r. skłoniło króla do zebrania jeszcze w 1693 r. kolejnego sejmu. Instrukcja powstała jesienią tego roku w kancelarii królewskiej ponownie nie była nadmiernie rozbudowana[20]. Od samego początku król narzekał na stany koronne, że zostawiły wojsko z długiem sięgającym „prawie kilkudziesiąt ćwierci".

---

17 Chodziło o niedoszłe małżeństwo Jakuba Sobieskiego z Ludwiką Karoliną, córką Bogusława Radziwiłła, szerzej zob. A. Skrzypietz, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 155–165.

18 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, Żółkiew, 26 X 1689 r., APG, 300/29, 192, k. 14–15.

19 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, b.m., 3 X 1692 r., APG, 300/29, 194, k. 245–246.

20 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, Żółkiew, 1 X 1693 r., LNMMB, f. 130, nr 728, s. 33–38.

Wyraziwszy żal zerwania poprzedniego sejmu, pisał, że „co by miał więcej nad przeszłą instrukcyją ad consultandum przydać, cale nie widzi, krom że rokiem zupełnym od przeszłych długów przybywa więcej". Tradycyjnie już narzekał na egzekucję uchwalonych podatków i dodawał, że „gdyby rady publiczne i egzekucyje sejmikowe spiritui forti J.K.M. p.n.m. korespondowały, już by się mogło i zapomnieć o wojnie, a miłym i słodkim cieszyć pokojem". Wspomniał też o podjętych próbach mediacji w trwającym już dziesięć lat konflikcie, a na zakończenie, jeszcze raz wyliczał wszystkie niebezpieczeństwa wiszące nad krajem i apelował do szlachty o rozwagę w tak trudnych czasach.

Ostatnia wreszcie legacja królewska powstała przed sejmem roku 1695[21]. Mimo iż od ostatniego sejmu, który zakończył się szczęśliwie, minęło prawie pięć lat, król w instrukcji ponownie odniósł się do dwóch ostatnich legacji na zerwane sejmy, konstatując, że nie widzi, „co by miał nowego przydać". Omawiał sytuację międzynarodową kraju, narzekał na przeciągającą się „straszną wojnę", na zrywanie sejmów i sejmików, na brak realizacji uchwał podatkowych, które nie pozwalają wykorzystać możliwości polskiej armii. W kilku krótkich punktach apelował o pieniądze na artylerię, Kozaków, załogi zdobytych fortec mołdawskich. Postulował, aby posłowie zajęli się trybunałem skarbowym i piechotą łanową. Przypominał o swoim osobistym zaangażowaniu finansowym w utrzymanie wojska. Dodał też kilka postulatów poruszanych już w poprzednich instrukcjach (prawo patronatu, dług Boratiniego, sprawy monetarne) i zakończył tradycyjnym niemal wywodem, że „longa sine materiorum nie zda się J.K.M. p.n.m. sejmu przyszłego zatrudniać".

Analiza przedstawionych 12 legacji na sejmiki przedsejmowe pozwala na wyciągnięcie kilku wniosków. Jan III, konstruując dokumenty, trzymał się pewnego utartego schematu. Rozbudowana część wstępna opisywała wydarzenia międzynarodowe i/lub sukcesy wojsk Rzeczypospolitej, a same propozycje zdominowane były przez sprawy skarbowo-wojskowe. Oczywiście nie byłoby to dziwne w trakcie trwającej wojny. Jednak i w latach 1677–1683, w których to odbyły się cztery sejmy, mimo iż Rzeczpospolita znajdowała się w stanie pokoju, i tak najważniejsze dla króla były rozgrywki międzynarodowe i kwestie związane z armią. Pozostałe, nieliczne, punkty poruszane w instrukcjach zdają się jedynie mało znaczącym dopełnieniem legacji. W oczy rzuca się przede wszystkim niemal zupełny brak postulatów dotyczących polityki wewnętrznej

[21] *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, Warszawa, 26 X 1694 r., APG, 300/29, 195, s. 191–199; inny egzemplarz zob. Nacionalna Biblioteka Ukraini im. V.I. Vernadskogo w Kijowie, f. 1, 5980, k. 81–85.

i nieobecność nawet namiastki jakiegokolwiek programu reformatorskiego proponowanego przez króla. Czy można założyć, że nie zdawał on sobie sprawy z konieczności reformowania coraz gorzej działającej machiny państwowej Rzeczypospolitej? Trudno w to uwierzyć, tym bardziej że narzekania na kulejący system podatkowy występowały w legacjach nagminnie. Należy uznać zatem, że tego typu zabiegi były celowe. Monarcha, który brał udział w nieudanych rozgrywkach związanych z reformami kraju w czasach Jana Kazimierza i Ludwiki Marii, nie chciał zapewne przed sejmami wywoływać niepotrzebnych kontrowersji przez zgłaszanie postulatów reformatorskich, raczej negatywnie odbieranych przez szlachtę. Ich brak miał gwarantować, że na sejmikach dyskusję zdominują tematy podatków, wojska, obrony kraju. Pośrednio można to wywnioskować z niektórych fragmentów legacji. W 1687 r. znalazł się w niej zapis, że sukces sejmu leży „nie w mnóstwie praw, ale w egzekucyjej onych"[22]. W 1688 r. z kolei nadzwyczaj krótki tekst wysłany na sejmiki skomentowano zdaniem: „aby tak potrzebne wielkich i gwałtownych Rzptej sprawach obrady jakimkolwiek nie były zaprzątnione niepotrzebnemi i z pomienionej suspicyjej pochodzącemi trudnościami"[23].

Założenia króla, aby unikać tematów drażliwych, spełniły oczekiwania jedynie połowicznie. Owszem, wszystkie sejmy z omawianych czasów zakończone szczęśliwie – podatki uchwaliły. Nie budziły one na sejmikach większych kontrowersji. Jednak brak zgłaszanych przez króla innych propozycji nie sprawiał, że na sejmach dyskutowano jedynie o wojsku i skarbowości, pojawiało się bowiem mnóstwo postulatów partykularnych i prywatnych wnoszonych przez posłów szlacheckich. Dodatkowo, wbrew intencjom monarchy, sejmy działały coraz mniej sprawnie, a obrady wlokły się przez wiele miesięcy. Sam Sobieski dostarczał zresztą opozycji pretekstów do ataku przez swoje nie zawsze przemyślane działania, jak choćby przeniesienie obrad sejmowych z Grodna do Warszawy w 1685 r. Brak odgórnych propozycji choćby minimalnego i umiarkowanego programu naprawy państwa miał też negatywny wpływ na świadomość polityczną szlachty – utwierdzał ją bowiem w samozadowoleniu i niechęci wobec reformowania kraju.

---

22 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, b.m., XI 1687 r., B Oss., 242, s. 194.

23 *Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe*, b.m., 1 X 1688 r., APG, 300/29, 190, k. 236 v.

Robert Kołodziej

The king's legations

in the war propaganda of Jan III Sobieski

Abstract

The king's legations to the dietines, at which the monarch presented his programme before the upcoming Sejm, were an important way of informing society and shaping the opinions of members of the *szlachta*. An analysis of twelve such documents compiled during the reign of Jan III Sobieski—1676–1696—show that the king considered the persuading of citizens to pay taxes to be the most important task. All the royal instructions dating from this period which were sent to the dietines, widely discussed the country's difficult international position above all else, and the king's demands were limited to ensuring necessary funds were available in order to prepare for or engage in warfare. He avoided any mention of internal reforms, even minor ones. This was probably done on purpose, because Sobieski was aware how conservative the *szlachta* were and did not wish to offend the crowds of nobles with any controversial ideas. This approach brought the king some success, because all the dietines in this period, at least those which were not broken-up, passed resolutions to enact high taxes. However, one can also perceive the negative consequences of this type of policy. A lack of any kind of plans, even minor ones, strengthened the *szlachta*'s conviction that the Polish-Lithuanian Commonwealth's political system was excellent and did not present an opportunity for discussions about any eventual changes.